

Wolność. W O L N O Ś Ć. w o l n o ś ć. W! o! l! n! o! ś! ć! A połączenie liter wielkich z małymi pozwolę sobie odpuścić (cóż za samowola). Lecz czymże jest wymieniona czterokrotnie (biorąc pod uwagę wyraz końcowy to pięć) 'wolność'? Tak, znowu "Słownik psychologii" jest oblegany przez me zmarznięte dłonie, które przeszyte zimnem (czuję jakby było -10, co najmniej, choć w rzeczywistości jest 17) niezgrabnie poszukują strony 833. Otóż wolność jest terminem, który ma dwa odrębne zastosowania w psychologii. 1). Poczucie, iż ma się osobistą kontrolę nad swymi wyborami, decyzjami, działaniami etc. Uczucie, że czynniki zewnętrzne mają mały wpływ (lub żaden) na nasze zachowanie. To znaczenie oddaje wyrażenie "wolność r wolność (do) ...(robienia czegoś)" ; 2). Stan minimalnego obciążenia bolesnymi sytuacjami, szkodliwymi bodźcami, gadem, bólem itd. Do tego znaczenia odsyła wyrażenie "wolność od... (robienia czegoś)". Zagadnienie niezwykle skrócone- w ramach pilnowania się objętości tekstu i walki z jego nadmierną analizą (co prowadzi do objawów nieznosnych). A tymczasem wycinek ustawy -art.31 (wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela; zasady ogólne).

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.
2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.
3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

To samostanowienie wyborów, wolność "daje nam" pole do swoistego kształtowania moralności, to zostawianie komuś swobody w wyborze decyzji, nawet gdy ta jest zgoła irracjonalna, czy szalona. Ogólnikowo wolność traktowana jest jako brak ograniczeń, ale jej absolutyzm w rękach człowieka doprowadziłby do chaosu³⁰;

A w rękach artysty? Artysta. A R T Y S T A. a r t y s t a. A! r! t! y! s! t! a! A połączenie liter wielkich z małymi pozwolę sobie odpuścić. Etymologia słowa: z łaciny artista to 'uczeń albo mistrz sztuk wyzwolonych'. A kimże on jest? "Artysta, prawdziwy artysta, a nie przeintelektualizowany młynek mielący automatycznie wszystkie możliwe wariacje i perturbacje, nie powinien bać się cierpienia." Artysta tworzy dzieła wszelakie. Ma wrażliwość większą niż przeciętny człowiek, balansuje też czasem na granicy abstrakcji. Ma skłonność do mizantropii i tendencje do próżności, choć ci najwięksi są też najbardziej skromni. Ma talent, zmysł, oddycha kreowanymi przez siebie płaszczyznami, dąży do przekazania ludziom najważniejszych wartości. Moralizuje, kształtuje też niekiedy subtelne wyroki ukazane w sposób metaforyczny. Całym sobą uwydatnia emocje, oddaje się sztuce i pławi się w jej konsystencji. Widzi świat inaczej, przez pryzmat swego temperamentu, osobowości, dostrzega niezauważalne, czuje nieodczuwalne. Stanowi inspirację, jest swobodną duszą z patentem na tworzenie - ale za co go tak cenimy? Za niekonwencjonalność i łączenie wszystkich pomysłów w piękny wyraz, jakim jest sztuka. Często nie potrafi zdefiniować własnej tożsamości. Jedyne defekt: niezrozumienie, zarzucanie dziwactwa, niekiedy wręcz szaleństwa i niepoczytalności...

Te dwa akapity doprowadziły po 2 276 znakach do równania: artysta + wolność= wolność artystyczna. Tak, tak teraz nastąpi tak bardzo nieprzewidywalne pytanie :Czymże jest wolność artystyczna? (plus

pytanie dodatkowe: jakie są jej granice? (jeśli w ogóle takowe istnieją)). To swoboda na jaką artysta może sobie pozwolić. Jednak tutaj pojawia się sprzeczność, artyzm powinien mieć granice w postaci braku granic, powinien obrazować natchnienie twórcy, a sztuka z założenia powinna być kontrowersyjna (w tym tkwi jej piękno). Jestem świadoma nadużycia form słowa "powinno", ale to z zaistniałej konieczności.

Kontrowersyjna, więc poruszająca treści nie uznane jednoznacznie za odpowiednie, odróżniające się od przyjętych norm, konsolidująca często środowiska awangardowe (ale to temat zdecydowanie nie mogący się zmieścić w jednym czy dwu zdaniach, to wręcz byłoby czynem haniebnym). Sztuka to manifest poglądów, wysublimowany traktat o odczuciach i forma skłaniająca do refleksji. Ale czy istnieje granica, gdzie następuje kres sztuki a początek niepoprawnego umiłowania przez artystę rzeczy wulgarnych, obelżywych, uznawanych za gorszące i świadomy wpływ na odbiorcę poprzez te środki? Tutaj nasuwa się pytanie czy to jeszcze artyzm czy to już wszechobecna wizja niepoprawności i popularyzacja nieodpowiednich treści. Jednak automatycznie jest to też droga do prezentacji określonych aspektów życia, wręcz brutalna, ale przez kontrowersyjność zyskuje rozgłos, dociera do szerszej publiki. Tym bardziej intryguje, kusząco zwabia...

Przykładem artysty kontrowersyjnego może być choćby współczesny fotograf aktów Jock Sturges. Zazwyczaj sceneria jego zdjęć sprowadza się do dwu miejsc: francuskiej plaży nudystów i kalifornijskich wybrzeży. Swe zdjęcia stylizuje na starsze, ów pasjonat na potęgę latem oddaje się w każdej chwili swej pracy. Zazwyczaj pozują mu kilku lub kilkunastoletnie dziewczynki, fotografie są esencją łączącą naturalność i łagodność, ukazują subtelność niewinności. Jednak z powodu wykonywanej pracy wielokrotnie dorobek ów artysty utożsamiany był z pornografią, na koncie ma liczne oskarżenia. Najpoważniejsze z nich to aresztowanie w 1990 roku przez FBI (pod zarzutem rozpowszechniania dziecięcej pornografii) w wyniku czego skonfiskowano jego sprzęt i wszystkie zdjęcia, jakie znajdowały się w studio. Stowarzyszenia nudystów i środowisko fotograficzne USA odważnie zaprotestowało z powodu takiego traktowania twórcy. Co wpłynęło na to, iż sąd odstąpił od oskarżeń, jednakże część sprzętu i twórczości Sturgesa została podczas śledztwa zniszczona. Jednak to za sprawą tego zdarzenia jego popularność znacznie wzrosła, sukcesywnie zaczęto akceptować taką formę fotografii, respektować jego sztukę. Aczkolwiek obecnie organizacje chrześcijańskie i konserwatywne w swoisty sposób walczą z artystą, urządzają pikety. "Publikują ocenzone zdjęcia fotografa, opisując, jak szkodliwe są tego typu działania.", nieugięcie uważają to za unizanie wartości sztuki, a twórczość autora sprowadzają do gorszących 'wzorców' współczesności. Tylko, gdzie leży ta granica? (powtarzalność pytania, ach). Motywowana jest wyobraźnią artysty, to on wytycza sobie swobodny balans. A my jako jednostki świadome, wyposażone w zdolność podejmowania wyborów winniśmy umiejętnie selekcjonować przejawy sztuki, gdyż to pojęcie bardzo relatywne, a człowiek jest na tyle myślącą istotą, że sam powinien ustalić sobie ową granicę, artysta natomiast ma własną i czasem będą one rozbieżne.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Chemiczna, dodano 22.03.2009 15:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.